

Pracujemy dla Ojczyzny! Pracujemy dla pokoju!



GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VI ABC

Poznań środa 22 listopada 1950 r.

Nr 322 (2061)

Cena 15 gr



II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie



Mierosiew — Bonaler Zwązku Katoickiego (pierwszy z prawej)

Fot. Ag. II. API

Ludzie różnych ras, narodowości i wyznań przemawiają na Kongresie językiem pokoju

W dalszym ciągu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie zabierali głos przedstawiciele wielu krajów, ludzie różnych przekonań politycznych, różnych zawodów i różnych kolorów skóry.

Obradom sesji przedpołudniowej piątego dnia obrad Kongresu przewodniczył prof. Jan Dębowski.

Gdy na trybunę wchodził Pak Den-Ai, członkini delegacji koreańskiej — przedstawicielki 71 krajów świata, czołowi bojownicy o pokój witają ją długotrwałą burzliwą owacją. Stojąc na krzesłach zebrani wznoszą okrzyki na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego i entuzjastycznie powlewają chusteczkami z symbolami pokoju.

Naród koreański oskarża

Przemówienie przedstawicielki narodu koreańskiego to ciężkie oskarżenie przeciwko barbarzyńskim interwentom amerykańskim, którzy postanowili ujarzmić naród miłujący pokój i wolność, naród, który w ciągu tylu lat cierpił pod jarzmem najeźdźców japońskich — dopiero wyzwolony przez Armię Radziecką odetchnął swobodnie i zaczął się rozwijać w szybkim tempie.

W głębokim skupieniu i z wielkim wzruszeniem słuchają delegaci i zebrani goście o straszliwych bestialstwach interwentów amerykańskich w Korei, które przekraczają bestialstwa hitlerowców.

Z nieopisanym entuzjazmem aprobują zebrani słowa mówcy, gdy stwierdza, że naród koreański nie pozwoli rzucić się na kolana, że będzie walczył do ostatniej kropli krwi o każdą piędź swojej ziemi, że wierzy nieugięcie w zwycięstwo.

Gdy Pak Den Ai kończy przemówienie — wybucha nowa owacja. Od okrzyków na cześć Kim Ir-Sena i od entuzjastycznych oklasków drżą ściany sali. Do mówcy podbiegają delegaci obrońców pokoju z całego świata: Chińczycy, Europejczycy, Amerykanie, Murzyni, Hindusi serdecznie ściskając jej dłoń. Niosąc Pak Den-Ai na rękach, delegaci podkoczają do stołu przewodniczącego. Do Koreańki wyciągają się dłońmi czołowych działaczy ruchu pokoju. Serdecznie ściska jej dłoń przedstawiciel

Stanów Zjednoczonych pastor Uphaus.

Po wspaniałej demonstracji na cześć bohaterstwa ludu Korei przewodniczą obrad oboje przedstawiciele delegacji USA pastor Uphaus. Udziela on głosu p. Sadoveanu, przedstawicielowi delegacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

P. Sadoveanu opisuje wspaniałe osiągnięcia narodu rumuńskiego uzyskane na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i ustrojowi ludowemu.

Wniosek delegata Rumunii

P. Sadoveanu oświadcza następująco, iż naród rumuński po-

piera uchwały praskie Biura Światowego Kongresu oraz zwraca uwagę Kongresu na to, że rząd Tito, który tak wychwalał p. Rogge stanowi ognisko agresji. Rząd ten oddał bazy lotnicze Amerykanom i jednocześnie opracował plan ataku na sąsiadujące państwa.

Rzecz oczywista — stwierdza p. Sadoveanu wśród oklasków Kongresu — że tylko ten kto siebie zamęt, kto znajduje się we wrogim pokojowi obozie, może uważać Tito lub Franco za obrońców pokoju.

Przemówienie swe p. Sadoveanu kończy wnioskiem, wzywającym Kongres do umieszczenia Tito i Franco na listach zbrodniarzy wojennych. Kongres wita to oświadczenie delegata rumuńskiego burzliwymi oklaskami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z prośbą o odczytanie pisma podpisanego przez sekretarza Episkopatu Polskiego, ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego, wręczone Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

„Sekretarz Episkopatu Warszawa, dnia 18. 11. 1950 r. W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju Episkopat Polski przesyła następujące pismo:

W Warszawie stolicy Polski, zbiera się II Światowy Kongres Pokoju.

Z tej okazji Episkopat Polski wraz z duchowieństwem ponawia swoje dotychczasowe oświadczenia o pokoju, złożone swego czasu wobec Rządu R. P., stwierdzając jeszcze raz, że wysiłki w kierunku poko-

jowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień międzynarodowych zasługują w całym społeczeństwie na poparcie.

Episkopat stoi również na stanowisku, że dzieło pokoju, tak doniosłe dla świata, jest owocem współdziałania wielu czynników, pomiędzy którymi wielką rolę odgrywają czynniki moralne i religijne.

Właśnie w tej dziedzinie wielki wkład daje Kościół Katolicki.

Episkopat jest przeświadczony, że wysiłki Międzynarodowego Kongresu Pokoju, złączone z wysiłkami Kościoła Katolickiego, przyczynią się do zagwarantowania i utrwalenia tak upragnionego pokoju na świecie.

(—) Biskup Zygmunt Choromański Sekretarz Episkopatu

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych PRACUJĄCA LUDNOŚĆ WIELKOPOLSKI wyraża zdecydowaną wolę walki o trwałą pokój

Podobnie jak we wszystkich miastach, w Kępnie i wsiach całej Polski, w Kępnie i na terenie całego powiatu, odbyły się spontaniczne uroczystości pod hasłem „Pokój zwycięży wojnę”, na których masy pracujące, robotnicy i chłopcy oraz inteligencja pracująca podejmowały uchwały i rezolucje skierowane następnie do Prezydium II Kongresu Światowego Obrońców Pokoju w Warszawie.

We wszystkich zakładach pracy zorganizowano masówki, na których załogi składały meldunki o wykonaniu planów produkcyjnych i powziętych zobowiązaniach dla uczczenia II Kongresu Obrońców Pokoju.

W niedzielę, dnia 19 bm, odbyły się wiece manifestacyjne we wszystkich miastach, gminach i gromadach powiatu. Ogółem wzięło w nich udział ok. 14 000 osób, w tym ponad 3000 kobiet i 2000 młodzieży.

W mieście Kępnie manifestacja wypadła szczególnie imponująco. W obchodzie wzięło udział ponad 3000 osób. Wiec odbył się w wypełnionej po brzegi sali kina „Bajka”. Referat wygłosił przewodniczący PKOP ob. Maleszka, po czym zebrani uchwalili rezolucję. Manifestacja w Kępnie stała się wyrazem zdecydowanej woli walki o pokój społeczeństwa pow. kępińskiego. (pz)

Kalisz

W Kaliszu odbyły się potężne manifestacje na rzecz pokoju. Społeczeństwo kaliskie wysłuchawszy przemówień przedstawicieli Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w długotrwałych pochodach ulicami miasta — wśród ciągłych okrzyków na cześć odbywającego się w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na cześć Chorążego światowego ruchu obrońców pokoju Wielkiego Stalina oraz Prezydenta Bolesława Bieruta — manifestowały swą wolę obrony pokoju. Przybyły do Kalisza delegacje angielskie i wietnamskie — po-

dejnowane były przez członków Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawicieli Partii i Prezydium MRN. Przedstawiciel delegacji zagranicznych obdawano cennymi upominkami. (rz)

Leszno

W wspaniałe udekorowanej sali kina „Polonia” odbyła się manifestacja na rzecz pokoju. W manifestacji wzięło udział społeczeństwo miasta i przedstawiciele powiatu. Z przebiegiem obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zapoznała publiczność przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przemówienie przerywano nieustannymi oklaskami i okrzykami na cześć Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina. Po przemówieniu przewodniczący poszczególnych zakładów pracy składali meldunki o swoich zobowiązaniach i Wartach Pokoju, które zaciągnęły wszystkie zakłady pracy, by w ten sposób zadokumentować wolę budowania pokoju. Przedstawiciel ZMP przesłał pozdrowienia delegatom w Warszawie i zapewnił ich, że i młodzież stoi w szeregach obrońców pokoju.

Ob. Giera ze wsi Oporówko, jako przedstawicielka Ligi Kobiet zaprezentowała przeciwko przygotowaniu do nowej wojny i przyrzekała, że kobiety walczyć będą wytrwale o pokój. Pracownicza zakłady pracy „Kamo'd” zameldowała, że cała załoga zaciągnęła Warty Pokoju i zobowiązała się przekroczyć normy o 11%.

Członkini wsi produkcyjnej Dąbce ob. Chlebowska, w imieniu członkini spółdzielni, średniorolnych i małorolnych chłopów pow. leszczyńskiego zameldowała ich zobowiązania dotyczące przekroczenia wydajności urodzaju.

Młodzież leszczyńskich szkół średnich i podstawowych — tak jak młodzież całej Polski — z ogromnym zainteresowaniem śledzi obrady II Kongresu Pokoju w Warszawie i włącza się

do szeregów obrońców pokoju, zobowiązując się do dobrych postępów w nauce. Młodzież swoje uczucia wyraża w licznych listach pisanych do delegatów całego świata, potępiając w nich imperialistów oraz uniemożliwienie urzędzenie Kongresu w Anglii. Jedną z uczennic szkoły podstawowej pisze: „Nie chcemy wojny, chcemy by świat już nie przeżywał wojennych burz. Chcemy się uczyć i w pokoju budować naszą Ojczyznę”. Uczni klas VII pisze: „stajemy w szeregach tych, którzy budują Polskę socjalistyczną, stajemy do walki o pokój pod hasłem: „Pokój zwycięży wojnę”.

Uczniowie szkoły nr 1 stwierdzają:

„Wojny nie chcemy; Chcemy budować wraz z milionami ludzi pokój, bo pokój to wolność, a wolność to dobrobyt i szczęśliwe życie. Młodzież zasyła serdeczne pozdrowienia wszystkim delegatom, aby je przekazali młodzieży swoich krajów.” (ego)

Kościan

Zywiłowo manifestowali G-bywatele ziemi kościańskiej na cześć obradującego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, protestując i potępiając jednocześnie politykę agresji i zbrojeń, którą prowadzi Stany Zjednoczone. W pochodzie, który przemaszewował ulicami miasta udział brało ok. 6 tys. osób. Do zgromadzonych na rynku, tonącym w powodzi transparentów niebieskich, białoczerwonych i czerwonych oraz portretów wodzów światowego obrotu pokoju, przemówił przew. MRN — Jankowski, wskazując m. in. na prowokacyjną postawę rządu brytyjskiego, który nie dopuścił do odbycia w Anglii Kongresu Pokoju. Wśród sportuleńskich okrzyków: „Pokój! nastąpiło symboliczne wypuszczenie gołębi. Po wygłoszeniu przez przew. Miejsk. Kom. Obrońców Pokoju — ob. Bąkówny referatu, przedstawiciel

ZMP złożył meldunek o mobilizacji młodzieży z terenu pow. kościańskiego do walki o trwałą pokój. Imponujący wiec zakończyła przyjęta zęsiłymi oklaskami rezolucja. (jk)

Rawicz

Mieszkańcy m. Rawicza oraz załogi fabryk rawickich zebrali się masowo w dużej sali Domu Kultury w Rawiczu, by uczestniczyć w ogólnym wiecu manifestacyjnym w związku z odbywającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie. Uroczystego otwarcia wiecu manifestacyjnego dokonał przewodniczący Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Polak wygłaszając obszerny referat, obrazujący cele i zadania Kongresu Obrońców Pokoju.

Zebrani przyjęli burzą oklasków rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Przekonani jesteśmy, że zdecydowana wola miliona ludzi pokrzykuje ludobójcze plany imperialistów amerykańskich. Popieramy w całej pełni żądania naszych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, obradujący w stolicy.

Będziemy zacięnie walczyć z braterskiej solidarności z wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój, a nade wszystko zacięnie braterską więź z narodem Związku Radzieckiego, który tak nieustępliwie broni naszych ojców, braci i sióstr przed śmiercią, kalectwem i łędzą. Protestujemy najuroczystej przeciwko szaleńczej polityce imperializmu anglo-amerykańskiego i jego satelitów, przynoszącej ludzkości tylko śmierć i zniszczenie, jak również z oburzeniem potępiamy stanowisko władz angielskich, które odmówiły wiz wjazdowych najlepszym wojownikom o pokój.

Przyłączamy się z naszym głosem do milionów ludzi na całym świecie, których reprezentanci zebrali się w Warszawie, aby potępić podlegaczy wojennych. Przyrzekamy wzmóc grę naszą na każdym odcinku naszego życia, aby w ten sposób udowodnić nasz trwały wkład do walki o pokój. Chcemy w spokoju żyć, by wychować nasze dzieci na dobrych obywateli. (fs)

Listy społeczeństwa Polskiego do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta napływają z całego kraju liczne listy, w których społeczeństwo polskie wyraża wielką radość z faktu, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obraduje w Warszawie. Jednocześnie robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca i młodzież zapewniają Prezydenta, że nigdy nie ustaną w pracy i walce dla wzmocnienia pokojowej siły Polski Ludowej.

„Meldujemy Ci Obywatelu Prezydencie, że dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — piszą chłopcy gromady Dzwierzuty woj. olsztyńskiego — dostarczyliśmy dodatkowo do punktów skupu 5.288 kg zboża”.

„Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że dołożymy wszy-

stkich sił na każdym odcinku pracy, by przyspieszyć zrealizowanie wielkiego planu 6-letniego, by nasza kochana Ojczyzna stała się wielką zapora dla imperialistów i handlarzy śmierci” — oświadcza pracownicy rzemieślniczej spółdzielni pracy w Radoszycach.

Szczególnie dużo listów nadchodzi od młodzieży szkolnej ze wszystkich stron kraju. „Radujemy się bardzo z obrad II Światowego Kongresu Obrońców pokoju — pisze młodzież ze szkół spółdzielczych i administracyjno-handlowych w Naleczowie — przesyłamy serdeczne wyrazy uznania Tobie, Obywatelu Prezydencie oraz Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju za podjęcie tak doniosłej myśli goszczenia w naszej stolicy bojowników o pokój z całego świata”

Ks. proboszcz Adam Zawila potępia podlegaczy wojennych

Korzystając z pobytu we wsi Goniembyce powiatu leszczyńskiego, udaliśmy się do tamtejszego duszpasterza, ks. proboszcza Adama Zawila, prosząc go o wypowiedź w sprawie obrony pokoju. Ks. proboszcz Zawila przyjął nas gościnnie i chętnie podzielił się z nami swymi myślami o wojnie i pokoju

— Uważam — mówi ks. proboszcz Zawila, kiedy siadamy w jego gabinecie — że zagadnienie Pokoju nie jest wyłącznie kwestią polityczną, ale także zagadnieniem moralnym. Słowo POKÓJ jest sercem chrześcijaństwa. Z nauki Chrystusa wypływa, że cała działalność

Kościola winna zmierzać w kierunku przybliżenia ludzkości Pokoju i szczęścia, w kierunku obrony praw człowieka i jego życia, w kierunku obrony przed niewolą i wojną.

— Pokój na świecie zależy od dobrej woli ludzi, musi wspierać się na ich wzajemnej miłości i na poszanowaniu godności ludzkiej. Wojna, która burzy — mówi z mocą ks. prob. Zawila — jest przeciwieństwem dążeń Kościoła. Służnie przeto ludzie miłujący pokój potępiają burzycieli, dążących do wywołania nowej wojny, a jednocześnie walczą o zapewnienie ludzkości trwałego pokoju.

Obrady parlamentu pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

oklaskami i okrzykami na cześć pokoju i miłującego pokój ludu rumuńskiego.

Przedstawiciel państwa Izrael

Następnym mówcą jest reprezentant państwa Izrael — Efen Toubi. Stwierdza on, że pomimo szklan z strony reakcyjnego rządu Izraela — Apel Sztokholmski w tym kraju podpisało 40 proc. jego obywateli. Za pokojem opowiedzieli się zarówno Żydzi jak i Arabowie.

Omawiając zadania stojące w przyszłości przed obrońcami pokoju w Izraelu, Toubi stwierdza, że najważniejszymi z nich są: doprowadzenie do całkowitej jedności Żydów i Arabów oraz przeciwdziałanie penetracji imperialistów, którzy usiłują stworzyć sobie w Izraelu bazę wojenną.

Zdecydowana akcja zapobiegnie okropnościom

W imieniu irlandzkich zwolenników pokoju zabrał głos p. Patrick Earle, który zapewnia Kongres, iż wszyscy miłujący pokój ludzie w Irlandii w pełni solidaryzują się ze wszystkimi 5 punktami uchwał praskich Biura Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Mówca podkreśla następnie konieczność prowadzenia zdecydowanej i odważnej akcji przez wszystkich ludzi miłujących pokój przeciwko wszelkim próbom rozpętania nowej wojny. Tylko zdecydowana i odważna akcja zdaniem mówcy, może zapobiec nowym okropnościom i tragediom.

Przemówienie Johna Rogga

Następnie zabrał głos b. wiceminister sprawiedliwości USA, obecnie radca • prawny

W WARSZAWIE

ambasady rządu Tito w Waszyngtonie, John Rogge.

Mówca stanął w obronie polityki zagranicznej USA i agresji amerykańskiej w Korei. Wypowiedział się on równocześnie przeciwko wyzwoleniu Tybetu. Usiłował on dowiedzieć, że wydarzeń w Korei nie można uważać za sprawy, o których powinien decydować naród koreański.

Przyznał on, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się przemówienia wojenne i wydają się ogromne sumy na zbrojenia. Rogge wystąpił również w obronie titowskich agentów i szpiegów, zdemaskowanych i skazanych w procesie Rajka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii. Mówca zakomunikował, że jest przeciwnikiem Apelu Sztokholmskiego. Wszelkie próby dokonania przemian — są — jego zdaniem — gorsze niż bomba atomowa i wodorowa.

Mówca usiłował dowiedzieć, że środkiem zabezpieczenia pokoju jest propozycja delegacji titowskiej na generalne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych — w sprawie „potępienia agresji”. Rogge sugerował utworzenie pod przewodnictwem jugosłowiańskim trzeciej siły „w skali międzynarodowej”. Próba obrony kilku titowskiej, podjęta przez mówcę, wywołała burzliwe protesty delegatów.

Omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, Rogge przyznał, że należał od tych, którzy ludzili się, że Chiny poidą w ślad za Tito.

Słowa te wywołały śmiech i ironiczne okrzyki na sali, a zwłaszcza wśród delegatów chińskich.

Nie wspominając ani słowem o agresji amerykańskiej na Tajwan, ani o licznych bandyckich nalotach amerykańskich na spokojne miasta i wsie Chin, Rogge powiedział, że „USA zawsze sympatyzowały z walką narodu chińskiego o niepodległość”.

Słowa te wywołały wesołość na sali obrad i spowodowały ironiczne uwagi delegatów chińskich.

Dalej Rogge zaatakował Thoreza, Togliattiego i Fostera za ich oświadczenia, w których oznajmili, że narody Francji, Włoch i USA nie będą walczyły przeciwko Związkiowi Radzieckiemu. Mówca nie omieszkał równocześnie wystąpić jako rzecznik przemysłowców amerykańskich, podkreślając w zakończeniu swego przemówienia, że nie należy atakować ani piętnować przemysłowców amerykańskich.

Przemówienie pana Rogge było kilkakrotnie przerywane okrzykami oburzenia i protestami delegatów.

Dzięki interwencji przewodniczącego mówca mógł wypowiedzieć się do końca.

Rozpaczliwe wysiłki podżegaczy wojennych

Delegat Meksyku gen. Jara mówił o sukcesach światowego ruchu obrońców pokoju, który szerzył się znacznie od czasu sesji sztokholmskiej. Potężny ruch pokojowy zaniepokoili podżegaczy wojennych, którzy czynią teraz wręcz rozpaczliwe wysiłki, aby jak najszybciej doprowadzić do wybuchu wojny. Obozowi wojennemu przewodzi Wall Street, dążąc do całkowitego opanowania świata.

Przejawami działalności imperialistów USA — ciągnął dalej mówca — jest m. in. tłumienie swobód demokratycznych w Stanach Zjednoczonych, uwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, propozycje zniesienia bojkotu dyplomatycznego frankistowskiej Hiszpanii i wręczcie napaść na naród koreański.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwiększając budżety wojenne, zmusza do podobnego postępowania kraje Ameryki Południowej. Jednym z narzędzi użat-

miania Ameryki Południowej jest plan Marshalla.

Kończąc gen. Jara • wyraził głęboką wiarę, że ruch obrońców pokoju udaremni plany rozpętania nowej wojny.

Rozwińmy trapiące świat trudności

Długotrwałymi oklaskami witał Kongres wystąpienie b. premiera Republiki Hiszpańskiej Jose Giral. Stwierdza on na wstępie, że ruch ob. ońców pokoju stwarza możliwości rozwiązania trapiących świat trudności. Ludy żyjące w niewoli, tak jak lud hiszpański widzą w zwycięstwie idei, dla których zebrał się II Światowy Kongres Pokoju, możliwość wyzwolenia się z ucisku. Hiszpanie żyjący na emigracji są dumni, że znajdują się wśród uczestników Kongresu. Wielu Hiszpanów, którzy uprzednio pozostawali z dala od ruchu obrońców pokoju po ogłoszeniu Apelu Sztokholmskiego włączyło się do tego ruchu, z którym — co ważniejsze — łączy się olbrzymia większość ludu hiszpańskiego. W samej Hiszpanii pomimo terroru i prześladowań Franco, Franco — stwierdza dalej Jose Giral — utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki pomocy imperialistów, którzy przejęli rolę i zadania fałszywistów.

Mówca stwierdza dalej przy burzliwych oklaskach sali, iż nie ma godniejszej trybuny, jak trybuna Kongresu, z której można by pociągnąć kroki zmierzające do wprowadzenia Franco do ONZ.

Schodzącego z trybuny Jose Giral a żegna długotrwała owacja na cześć bohaterskiej walki ludu hiszpańskiego.

Pozdrowienia od nieszczęśliwych więźniów

Przemawiający następnie Luis Gonzales przekazuje pozdrowienia od obrońców pokoju z Porto-Rico. Wiele z tych pozdrowień pochodzi z więzień. Niektóre z nich przeżyły tych, którzy je wysłali i pačili zaledwie przed kilku dniami od kul ciemiężców, którzy przed półwiekiem zakuli kraj w kajdany, a teraz chcą wywołać wojnę światową.

W tej sytuacji lud Porto-Rico, walcząc o swe wyzwolenie, walczy równocześnie o pokój i właśnie to, że sprzeciwiają się zakładaniu amerykańskich baz wojennych na swej wyspie — wywołuje wściekłość i represje ze strony imperialistów.

Deklaracja Episkopatu Polskiego

Sekretariat Kongresu komunikuje, że wpłynęło dalszych 450 depesz z 22 krajów.

Polski Komitet Obrońców Pokoju przekazał do Biura Kongresu pismo nadesłane do Polskiego Komitetu i podpisane przez sekretarza Episkopatu Polskiego, księdza biskupa Zygmunta Choromańskiego.

Armia Ludowa paraliżuje usiłowania Amerykanów

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Kor. Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 19 bm. donosi, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej prowadziły pomyślne działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.

Na północ od Anczu i Tokusen oddziały Armii Ludowej odparły wszystkie podejmowane przez nieprzyjaciela próby przejścia do ofensywy. Nieprzyjaciel ponosił duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej toczyły zaciekle walki obronne na północ od Hamhyng, w okolicach Pungsan i na północny wschód od Gildiu, utrzymując zajmowane pozycje.

Migawki z sali Kongresu

Gołąb pokoju zapanuje nad ziemią

Nalot się skończył. Ludność Phenjana rozsypana na czas bestialskiego nalotu wraca do swych domostw, najczęściej do ruin tych domostw. Między wracającymi młoda Kim. Z tyłu, na plecach oynek, Dziecko, które trzeba karmić piersią.

Matka śpieszy się do domu i nie widzi rzeczy strasznej. Nie widzi tego na co się patrzy obok idący. Nie widzi, że ostatni odlamek ostatniej bomby pozwałby życia ukochanego syna. Dopiero gdy Kim chciała małego nakarmić...

Nie można się dziwić, że delegatka Korei mówi wobec tysięcy delegatów:

„Niechaj wiedzą amerykańscy napaściny, że naród koreański nigdy nie zapomni krwawych zbrodni...”

Kim i tysiące kobiet jej podobnych walczy przeciw agresji z bronią w ręku. Delegatka ich walczy tu w Warszawie, wraz z innymi delegatami o pokój, by historia Kim nie powtórzyła się.

Nie unika się w przemówieniach kongresowych stwierdzeń wskazujących, iż chwila jest poważna. „Nie ludzmy się, przeżyjemy dni pełne grozy” — stwierdza metropolita Mikołaj.

Analiza sytuacji prowadzi do nieuchronnych wniosków: pokój musi zwyciężyć — inaczej ludzkość czeka zagłada. I szuka się dróg prowadzących do zwycięstwa pokoju. Delegaci

różnych krajów mówią o osiągnięciach swoich krajowych Komitetów Obrońców Pokoju. Jest to międzynarodowa wymiana doświadczeń. Wymiana, która prowadzi do rozszerzenia frontu walki, do zastosowania każdej koncepcji, która okaże się słuszną i celową.

Kongres w poszukiwaniu metod walki o pokój staje się zjawiskiem naukowym. Pojawia się nowa dyscyplina wiedzy: nauka o pokoju. I jest to — mówi metropolita Mikołaj — „Nauka nauk”.

„Akcja rządu angielskiego (mowa o uniemożliwieniu przeprowadzenia Kongresu w Sheffield — p. red.) nie tylko nie osłabiła, lecz wzmocniła ruch pokoju w Anglii”. Słowa te padają z ust sekretarki niedoświadczonego Kongresu w Sheffield. Oburzenie ludzi pracy w Anglii na brudne machinacje rządowe przenosi się na cały świat. Dociera tam gdzie są wczorajsi wążpiący, a jutrzejsi zwolennicy walki o pokój. Akcja staje się powszechna. „Nie było jeszcze równie masowego współdziałania” — styszmy z trybuny.

Akcja przybiera już takie rozmiary, że muszą o niej mówić najzawziętsi przeciwnicy. „Rozdarta została kurtyna milczenia. „Wokół walki o pokój” — stwierdza delegat Francji. Gołąb pokoju zapanuje nad ziemią. Różnojęzyczny tłum ludzki zrozumie wspólne hasło: pokój! (m)

POLSKI CZERWONY KRZYŻ województwa poznańskiego w służbie mas pracujących i pokoju

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu I Okręgowy walny zjazd PCK. Całodniowe obrady, w wyniku których wybrano nową władzę okręgową i delegatów, na zjazd krajowy oraz powzięto szereg uchwał, przepojone były duchem walki o pokój. W tej walce organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża ma szczególnie ważną rolę do spełnienia jako wychowawca młodzieży i opiekun zdrowia społecznego.

Panujący na sali obrad w poznańskiej Izbie Rzem. nastroj manifestacji pokojowej doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy w godzinach popołudniowych przybyli uczestnicy Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie: członek delegacji ZSRR — Aleksander Czulkich, delegacji bułgarskiej — Teodor Szufkow i przedstawiciel Nowej Gwinei — Lamine Zraore.

Entuzjazm, jaki panował w tej chwili wśród delegatów, jest najlepszym dowodem, że dokonana niedawno przebudowa szeregów PCK nie była tylko powierzchnowa. Jak oświadczył w czasie obrad generalny sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, PCK stracił na zawsze charakter narzędzia burżuazji i kapitalistów, którzy pod szatą wielkopańskiej filantropii dążyli do wypaczania i hamowania wyzwoleńczych dążeń mas robotniczych i chłopskich. W obecnych warunkach, gdy „zdrowie ludu jest dziełem i sprawą samego ludu,

PCK jest organizacją, złożoną z mas robotniczych i chłopskich i tym masom służącą.”

Wyrazem takiego oblicza PCK były liczne dane przytoczone przez pełnomocnika okręgowego ob. Łapińskiego. Po likwidacji autonomizacji Łączniotwa PCK koła Polskiego Czerwonego Krzyża w okręgu poznańskim całą swoją działalność skierowały na niesienie pomocy doraźnej, rozwój ruchu krwiodawstwa, szkolenie sanitarne, szkolenie zawodowe pielęgniarek i propagandę zdrowia. Dzięki niej w ostatnim okresie kilkakrotnie wzrosła w woj. poznańskim liczba członków, rekrutujących się ze środowisk robotniczych i chłopskich, powiększyły się kadry wiejskich przewodniczących zdrowia, propagatorów PCK, korespondentów do piśm czerwokrzyżskich itd.

W zakresie szkolenia w bieżącym roku ukończyło kursy ratowniczo-sanitarne 23 000 osób. Z okazji akcji propagandowych wyjechało na wieś prawie 600 ekip lekarskich, wygłoszono przeszło 10 000 pogadanek oświatowych, zorganizowano 45 wystaw poglądowych, Koła PCK w Sanatorium w Kościanie, przy ZK w Środzie oraz w Czarnkowie i Wieleńcu — to koła, które do tych wyników najbardziej się przychyliły.

Mimo tych niewątpliwie dużych osiągnięć dostrzeżone zostały także poważne braki, nie do uniknięcia w początkowej fazie nowego stylu pracy. I tak nie wykazano dostatecznej czujności przy doborze fachowych i ideologicznie przygotowanych kadr. Zarządy Oddziałów Zarząd Okręgu niedostatecznie interesowały się działalnością podstawowych komórek organizacji — kołami PCK, które bez opieki i kontroli odbywały się od swych władz i często zanikały zupełnie. Nie doceniono roli aktywnego społecznego i nie kontaktowano się w sposób zadowalający z innymi organizacjami społecznymi.

Plan pracy na najbliższe miesiące uchwalony został w końcowej rezolucji i powziętych uchwałach. Delegacji zobowiązali się do przedterminowego wykonania planu szkolenia kadr ratowniczo-sanitarnych na bieżący rok, do przeprowadzenia w roku przyszłym szerokiej akcji uświadamiającej społeczeństwo o chorobach społecznych i zawodowych oraz do pracy nad likwidacją wypadków na zakładach produkcyjnych. Postanowiono również założyć planową siatkę punktów ratowniczo-drogowych w całej Wielkopolsce.

(331)

Przemawia delegat USA Charles Howard Popieramy sprawę pokoju — jesteście wrogami wojny

WARSZAWA (PAP). Na wstępie swego przemówienia Howard przekazał II Światowemu Kongresowi Pokoju pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy od Paula Robesona i jego syna, którym Departament Stanu odmówił prawa wyjazdu na Kongres.

Mówca zaznacza, że jako działacz partii postępowej walczyć będzie o to, by walka o pokój objęła jak najszersze warstwy narodu amerykańskiego. Oskarża się nas o to — oświadcza Howard — że popieramy Związek Radziecki i jesteśmy wrogami USA. Nieprawda. Popieramy sprawę pokoju i jesteśmy wrogami wojny.

Przeciwnicy pokoju starają się przekonać Amerykanów, że pokój jest sprzeczny z interesami narodu amerykańskiego, że jedynie przygotowania wojenne odpowiadają interesom narodu amerykańskiego. Jest to fałsz. Partia postępową USA stara się rozbić tę szkodliwą tezę.

Mówca podkreśla następnie dyskryminacyjne metody, jakie stosuje w USA wobec Murzynów. Dyskryminacja ta ulega zaostreniu w miarę jak zaostrza się zimna wojna. Przy każdej okazji Murzyni są traktowani jako kozły ofiarne. Charakterystyczny przykład: na froncie w Korei morale wojsk amerykańskich jest bardzo niskie: dowództwo wojskowe, dając do wzmocnienia dyscypliny, postawiło przed sąd wojenny oficera-Murzyna, którego oskarżono o niewykonanie rozkazu. Oficer ten, a mianowicie porucznik Gilbert, został skazany na karę śmierci. Murzyn posłużył więc za kozła ofiarnego. Takich przykładów na roz-

maitych odcinkach życia — jest bardzo dużo.

Kim jest Rogge

Najlepszą obroną mego kraju, mego narodu — powiedział Howard — jest pokój.

Nawiązując do wystąpienia pana Rogge, mówca przypomniał, że Rogge podczas procesu sześciu bezpodstawnie oskarżonych Murzynów w Trenten wycofał się z obrony oskarżonych.

Jako Murzyn i jako prawnik — stwierdza Howard — zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że w obecnej sytuacji jest rzeczą bardziej niebezpieczną i mniej zyskową bronić życia sześciu niewinnych ofiar, niż być radcą prawnym ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie. Pan Rogge nie wyraża poglądów delegacji amerykańskiej. Pogląd te przedstawił nam Uphaus.

Pan Rogge należy wprawdzie do Stałego Komitetu, lecz powstrzymał się od udziału w przygotowaniach do Kongresu. Pan Rogge jest płatnym pracownikiem rządu jugosłowiańskiego i Kongres powinien o tym pamiętać przy ocenie wystąpienia pana Rogge.

Mówca cytując następnie ustęp z oryginalnego tekstu przemówienia pana Rogge, który stwierdził, że jest przeciwnikiem wszelkiej wojny domowej, a nawet potępia amerykańską wojnę rewolucyjną, w wyniku której Stany Zjednoczone zdobyły niepodległość. Słowa te są bardzo znamienne. Okazuje się, że pan Rogge jest nie tylko adwokatem Tito, lecz jest również — dodaje mówca — z ironią — obrońcą właściciela niewolników ze stanów południowych — Davisa, oraz króla angielskiego Jerzego III.

Mówca stwierdza następnie agresywny charakter polityki amerykańskiej w Chinach. Nawiązując do wywodów pana

Rogge w sprawie Chin, mówca oświadcza: jestem pewien, że członkowie chińskiej delegacji udzielą odpowiedzi temu panu, który w obelżywy i arogancki sposób próbuje wyjaśnić narodowi chińskiemu, sprawę jego niepodległości.

Marzenie Murzynów „demokratycznych”, USA

Na czym polega problem? Jesteśmy przeciwnikami agresji, jesteśmy obrońcami pokoju. Lecz nie jesteśmy zwolennikami status quo. Rzecz naturalna, że my, Murzyni w Ameryce pragniemy pokoju i pragniemy równocześnie przemian. Bronimy prawa każdego narodu do wprowadzania zmian w swym życiu przy pomocy takich środków, jakimi dysponuje.

Bronimy prawa każdego narodu do wprowadzenia u siebie w kraju takiego porządku jakiego mu odpowiada. Pokój jest konieczny, lecz nie należy mieszać sprawy pokoju z dążeniem do zamrażania i utrzymania w stanie niezmiennym istniejących warunków ucisku. Polityka rządu amerykańskiego, polegająca na przygotowaniach do wojny „przeciwko agresji”, ma na celu niedopuszczenie do przemian na świecie, a w szczególności w krajach kolonialnych.

W zakończeniu swego przemówienia Howard oświadczył: jako potomek niewolników, których sprowadzono do Ameryki i których krew i niewy-nagradzana praca przyczyniły się do rozwoju wielkiego narodu amerykańskiego — marzę o dniu, w którym ja i moi ziomkowie będziemy traktowani w naszej ojczyźnie tak, jak nas przyjęto w Czechosłowacji i w Polsce.



Zwycięży wola pokoju narodów

Przemówienie

przedstawiciela Polski

L. KRUCZKOWSKIEGO

Pragnę nawiązać — oświadczył na wstępie Leon Kruczkowski — do tej części referatu prof. Joliot-Curie, w której rozprawia się on, że znana teza polityków obozu wojennego, określająca dążenia naro-

dów do postępu społecznego jako pewną formę agresji, przed którą oni, spokojni i Bogu ducha winni imperialiści, muszą się bronić wszelkimi środkami.

Oszukańcze przesłanki

Istotnie, że sprawy przeciwstawiania się społecznym i narodowym-wyzwolenym aspiracjom ludów, wodzowie imperializmu uczynili główne narzędzie polityczno-propagandowe mobilizowania swoich sił i główny środek dla siania zamętu w umysłach ludzkich — w sprawie, zdawałoby się, tak prostej jak pojęcie „agresji” i „agresora”. Według nich „agresją” było powstanie państw demokratycznych i zwycięskie samowyzwolenie się wielkiego narodu chińskiego, „agresją” jest dzisiejsza bohaterka walka wyzwolenca innych narodów azjatyckich, przejawami „agresji” są masowe ruchy robotnicze Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, wreszcie charakter „agresywny” posiada również nasz światowy ruch obrońców pokoju.

Z oszukańczych przesłanek płyną, rzecz jasna, również oszukańcze wnioski. Jak wiado-

mo, przygotowania wojenne imperialistów występują w propagandzie „atlantycznej” pod maską „obrony wolnego świata”. Trudno w trzech słowach zawrzeć więcej kłamstwa, niż go zawiera ta ulubiona formuła Trumanów i Bevinów. Ani to co ci panowie robią nie jest „obroną”, ani świat, który oni reprezentują nie jest „wolnym światem”. Kto o tym jeszcze wątpił, temu ostatnio rząd angielski udzielił niewduchnaczej lekcji pogłówek.

Nie jest wolnym świat, którego granice zamknięto przed paru setkami ludzi ożywionych jedną tylko troską: troską o uchronienie ludzkości przed groźącą jej katastrofą o szczerze i uczciwie porozumienie między narodami.

Pietruć oszukańcze próby przedstawienia polityki obozu wojennego jako działania na rzecz pokoju Leon Kruczkowski oświadcza:

Zadanie Kongresu

Przekonać wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, że w walce między wojną i pokojem nie ma i nie może być żadnych dwuznaczności, żadnego podwójnego języka — oto główne decydujące zadanie jakie ma do spełnienia ten Kongres. Należy tu przypomnieć, że równo 12 lat temu proklamowano w zachodniej Europie ten złowrogi rodzaj „obrony pokoju”, który do historii przeszedł pod haniebną nazwą polityki „monachijskiej”.

Wiemy, że była to w istocie

Potęga woli zbiorowej

Jeśli to olbrzymie oszustwo polityczne było wówczas możliwe i zdołało na pewien czas uzyskać aprobatę bardzo wielu uczciwych szczerze pragnących pokoju ludzi, to stało się tak m. in. dlatego, że w ówczesnym życiu międzynarodowym zabrakło wtedy takiej siły, jaką jest dzisiaj nasz potężny światowy ruch rzeczywistych obrońców pokoju. Cztery haniebne podpisy na układzie monachijskim i setki milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, to nie tylko różnica dwóch lic, to przede wszystkim zupełnie inna niż przed 12 laty, całkowicie nowa sytuacja historyczna. To niezłomy fakt powstania nieznanego dotąd w stosunkach międzynarodowych potęgi woli zbiorowej, ożywiającej jedną myślą, jednym dążeniem stanowiącej i ostatecznego izolowania współczesnych podlegających wojennych, dziesiątych kontynuatorów zasadniczego założenia polityki monachijskiej, dziesiątych faszystów prostych słów i jasnych pojęć.

Przeciwieństwa współczesnego świata

Powołując się na profesora Joliot-Curie, Leon Kruczkowski podkreśla, że słowa jego odsłoniły jedno z głównych przeciwieństw — współczesnego świata, przeciwieństwo między dążeniem ludów do postępu, a groźbami imperialistów. Ale oświadcza mówca — siła, którą reprezentuje nasz Kongres, zbudowana i rozwinięta konsekwentnie aż do końca, zdolna będzie złamać to fatalne przeciwieństwo.

Leon Kruczkowski stwierdza dalej, że szczególnie ważne jest wniesienie pełnej jasności w dzisiejszy obraz świata i jego odbicie w umysłach wszystkich ludzi dobrej woli.

Chodzi o jasność, podobną do tej, jaka istniała w świadomości

Przekazując Kongresowi w imieniu narodu koreańskiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia, mówczynie stwierdza:

„Długie lata naród nasz cierpiał pod ciężkim jarzmem cudzoziemskim, ale zawsze żył z wiarą w swoje siły i wiedział, że nadejdzie dzień, kiedy kajdany niewoli zostaną zerwane i naród uzyska swobodę. Dzień ten nadszedł i przeszło zaledwie 5 lat od tego dnia, kiedy Związek Radziecki przyniósł wolność Korei, a robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca swą ofiarną pracą przyczynili się do niebywałego rozkwitu ojczyzny. Odbudowaliśmy wszystkie fabryki, zburzone przez Japończyków, zbudowaliśmy nowe fabryki, nowe kopalnie, szpitale i teatry, kluby i szkoły. Stworzyliśmy plan dalszego przeobrażenia naszej ojczyzny na zasadach demokratycznych.

Położono kres feudalno-obszarniczej grabieżczy gospodarce. Na terytorium Korei północnej 725 tys. bezrolnych i małorolnych chłopów otrzymało przeszło milion ha ziemi.

W biały dzień generałowie i oficerowie amerykańscy obra-

Poniżej podajemy przemówienie Leona Kruczkowskiego, znanego literata i przedstawiciela narodu koreańskiego Pak-Den-Ai na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

stwa, jakim zagroził całemu światu sprzyśnięzony imperializm mocarstw faszystowskich, możliwe było sprzymierzenie wszystkich sił obronnych, bez względu na istniejące i wówczas przeciwieństwa różnych systemów społeczno-gospodarczych, to tym bardziej dzisiaj należy uznać nadrzędność powołanej obrony narodów przed niebezpieczeństwem najzupełniej realnym i jednakowo groźącym całemu światu, niebezpieczeństwem mogącym zniszczyć nie tylko życie setek milionów ludzi, ale i same podstawy naszej cywilizacji. Tylko zupełnie głusi i ślepi mogą dziś jeszcze nie dostrzegać, skąd grozi światu, to niebezpieczeństwo.

Huk bomb w Korei łamie wątpliwości

Nawet perfidna propaganda imperialistyczna nie zdołała zamętu w umysłach mówców, że to koreańscy pustoszący któryś z 48 stanów USA, huk bomb amerykańskich wstrząsa dziś ziemią i powietrzem nieszczęsnej Korei, ale wstrząsa on również świadomością wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, łamie ostatnie wątpliwości.

Wszystko przemawia za tym, że wbrew pozorom — bitwa o Sheffield została wygrana dla obozu rzeczywistych obrońców pokoju. Współczesne — „światłe” przymierze” uciekło się do środków administracyjno-policyjnych, a to są bardzo lichy i najmniej skuteczne środki w wielkich zmaganiach historycznych, gdzie decydują się losy ludzkości. Tym większa będzie siła i znaczenie uchwał, które powziemy tu, w Warszawie — w mieście, w którym wyzwolona praca zwyciężyła nędzę przeszłości i świeże ruiny, w mieście, w którym na każdym kroku pokój zwyciężyła wojnę.

Pragniesz spokojnej przyszłości i szczęścia dzieci — stań do walki o pokój

Nad Warszawą krążą gołębie pokoju

W mglistej aurze niedzielnego ranka turkoczą nad stolicą niebieskie flagi. W licznych punktach Warszawy, na placach i skrzyżowaniach ulic, na rumowiskach i odguzowanych parcelach, wznoszą się wysokie smukłe maszty z rozpiętymi na nich transparentami.

Na bocznych murach kamienic zawieszono olbrzymie plakaty, symbolizujące walkę mas pracujących całego świata o pokój. Oto wspaniała postać kobiety, tulącej do siebie porastające dziecko, wznosi ku niebu zaciśniętą pięść, groząc imperialistycznym podżegaczom, planującym nową wojnę. Na szybkiej okien wystawowych i tramwajowych, na parkanach i murach — setki tysięcy czerwonych i niebieskich plakatów strzelają słowami: „POKÓJ”, „MIR”, „PEACE”, „PAX”, „FRIEDEN”. W ulicznych stoiskach wystawiono wszystkie wydane ostatnio broszury i publikacje na temat walki o pokój.

Rozkwitająca nowym życiem i oskarżająca pozostawimiurami Warszawy jest jakgdyby ogromnym obozowiskiem bojowników o pokój — jest z jednej strony wyrazem triumfu

naszej pracy pokojowej, a z drugiej — symbolem niszczącej siły wojny.

Za Dworcem Głównym, przy Towarowej, gęstnieje las standardów. Na obszernej placu, wprost wejścia do ogromnych hal „Domu Słowa Polskiego” panuje huk nie do opisania. Niekończące się szeregi autobusów i samochodów wypełniają jezdnie wszystkich bocznych ulic. Przed oszklonymi halami potężne żnicze biją plomieniami w zamglone niebo.

Wewnątrz ogromnych hal, wybitych złotą satyną, mijamy sztalnie, śniadalnie, tryzjernie, kino, sale posiedzeń komisji kongresowych, oddzielne pomieszczenia dla prasy i radia, kabiny telefoniczne oraz izolatki dla obsługujących Kongres tłumaczy. Imponują rozmach, dekoracje i pośpiech z jakim wszystko zostało wykonane na czas.

Salę obrad trudno objąć jednym spojrzeniem. Długie rzędy stołów ciągną się od wzniesienia prezydiálního aż po samotnie kraniec przeszło dwunastometrowej hali. Nowitarskie meble pachną jeszcze politurem. Każdy uczestnik korzysta może z urządzeń słuchowiskowych, po-

zwalających mu na wysłuchanie przemówień w conajmniej ośmiu językach. Na sufitych skosach bieleją symboliczne gołębie pokoju. Wspaniały efekt! Zda się, że przelatują tysiącem ponad rozgwarzoną salę. Boczne filary ozdobione są płaskorzeźbami, przedstawiającymi ten sam powtarzający się motyw — kobietę wypuszczającą na wolność białego ptaka. Za ogromnym stołem prezydiálním sześć peków różnokolorowych flag narodowych skłania się przed słowem „Pokój”.

Różnojęzyczny gwar miesza się z dźwiękiem zapowiadanych obwieszeń i komunikatów, wygłaszanych przez megafony. Sala wypełnia się coraz bardziej delegatami i gośćmi. Oto duchowny albański w długiej zielonej sutannie i w białym bogato haftowanym birecie przechadza się z brunatnym franciszkaninem, gromadka Murzynów z Madagaskaru dyskutuje zawzięcie z przedstawicielami delegacji francuskiej; nieco dalej młody Chińczyk gawędzi wesóło z grupką naszych ZMP-owców; dostojny patriarcha wymienia powitalny uścisk z smagłolonym Mek-

Niewola pod nowym „anem”

Jednocześnie — kontynuuje mówczynie — z niepokojem i

Sukcesy

W półrocznej Korei zlikwidowano w zasadzie analfabetyzm. Przed wyzwoleniem kraju nie było w północnej jego części ani jednego uniwersytetu, a w 1950 r. było już 16 wyższych uczelni i 55 technikum.

Podczas okupacji japońskiej Koreańczycy nie mieli prawa mówienia i pisania w swoim języku. W Koreańskiej Republice Ludowej zaczęto wydawać porad 80 gazet i czasopism. Książki w języku koreańskim wychodziły w setkach tysięcy egzemplarzy.

Wszystkie te sukcesy — mówi Pak Den-Ai — osiągnięto pod kierownictwem rządu ludowego, na czele którego stoi ukochany wódz — Kim Ir-Sen.

Budując nowe życie, naród koreański był żywotnie zainteresowany w tym, aby panował trwały pokój.

Przemówienie

przedstawicielki narodu koreańskiego

PAK-DEN-AI

serdecznym bólem obserwowa-
liśmy życie naszych braci w
Korei południowej, znajdując
cej się pod okupacją najeż-
dźców amerykańskich. Reżim,
jaki tam panował, był o wiele
straszniejszy niż nieludzkie pa-
nowanie imperialistów japoń-
skich. Naród pozbawiony był
swobód demokratycznych.
Wszystkie demokratyczne par-
ty i organizacje społeczne by-
ły okrutnie prześladowane.
Przeszło 150 tysięcy naszych
braci i siostr zamordowali li-
synmanowscy slugiści amery-
kańskich okupantów, około 500
tys. ludzi wtrącili do więzień.

Od kwietnia 1945 r. do maja
1949 r. w miejscowości Deputo
rozstrzelano 35 tys. ludzi oraz
spalono 10 tys. domów miesz-
kalnych. W mieście Subczeno
policja lisymanowska zape-
dziła 200 aresztowanych osób do
miejscowej szkoły, gdzie wszy-
stkich rozstrzelano. Od stycz-
nia 1950 r. do lutego tego roku
spalono w Korei południowej
200 tys. domów mieszkalnych.

Tak oto prześladowano i
mordowano Koreańczyków dla-
tego tylko, że żądali wycofania
wojsk amerykańskich z Korei
i zjednoczenia kraju.

Amerykanie zagarnęli prawie
wszystkie zakłady przemys-
łowe i grabili bogactwa natu-
ralne kraju. Przekształcili oni
południową Koreę w rynek
zbytu dla tych swoich towar-
ów, które nie znalazły nabyw-
ców w Ameryce. Nazywali oni
to „pomocą ekonomiczną”.

Amerykanie rabowali chłop-
stwo, sprzedając najlepsze
grunty, które dawniej należa-
ły do kolonizatorów japoń-
skich, obszarnikom koreańskim
i zarabiali na tym olbrzymie
sumy.

W biały dzień generałowie i
oficerowie amerykańscy obra-

Pomoc ekonomiczna

Amerykanie zabrali muzeum
rodziny królewskiej w Seulu, setki tysięcy
antycznych obrazów, rzeźb i in-
nych dzieł sztuki — prace naj-
lepszych mistrzów koreań-
skich, zostały wywiezione
przez Amerykanów. Ograbili
oni również galerie sztuk pięk-
nych w pałacu Doksa, gdzie
znajdowały się arcydzieła sztuki
koreańskiej z czasów staro-
żytnych, w tej liczbie statuetki
buddyzmu — rzadkie okezy
sztuki z epoki grecko-baktryj-
skiej. Z centralnego muzeum w
Seulu Amerykanie ukradli zio-
tą koronę z pierwszych lat na-
szej ery. Czego nie mogli zra-
bować i wywieźć, to zniszczyli.

Dalej Pak Den-Ai opisuje jak
interwencji amerykańscy prze-
kształcili Koreę Południową w
wojenną bazę wypadową. Stwo-
rzono tam 100-tysięczną armię,
nie licząc policji i specjalnych
oddziałów terrorystycznych o-
raz innych formacji podobnych
do hitlerowskich oddziałów SS-
owskich. Szkolenie tych oddzia-
łów zajmowali się amerykańscy
doradcy wojskowi z generałem
Robertsem na czele.

Przedstawiciele rządu Stanów
Zjednoczonych w Korei pchnęli
klikę lisymanowa do rozpętania
wojny bratobójczej.

Zbrodniczej polityce inter-
wentów i ich slugusów w Korei
południowej mówczynie prze-
ciwstawia konsekwentną poko-
jową politykę rządu Koreań-
skiej Republiki Ludowo-Demo-
kratycznej, rządu, który popie-
ra cały naród.

W dalszym ciągu swego prze-
mówienia Pak Den-Ai — liczny-
mi cytacjami z dokumentów
znalezionych w tajnym archi-
wum rządu lisymanowskiego —
demaskuje przygotowania a-
gresorów amerykańskich do a-
gresji i do rozpętania wojny w
Korei.

W dniu 25 czerwca 1950 roku
wojska lisymanowskie na roz-

kaz amerykański zaatakowały
Koreę Północną. Amerykańscy
imperialiści i lisymanowscy li-
czycy na to, że uda im się osie-
nić swą agresję w Korei auto-
rytetem Rady Bezpieczeństwa.

Armia Ludowa zadała druz-
gocący cios wojskom lisyman-
nowskim, które wtrąciły do
Korei Północnej. Wówczas z
pomocą rozbitej armii lisyman-
nowskiej przyszli Amerykanie.
Stany Zjednoczone rozpoczęły
bezpśrednią interwencję zbroj-
ną nienawidnie narodu koreań-
skiemu i postawiły ONZ wobec
faktu dokonanego.

Celem amerykańskiej inter-
wencji zbrojnej było zdiawie-
nie ruchu narodowo-wyzwolen-
czego narodów Azji i prze-
kształcenie Korei w wojenną
bazę wypadową przeciwko
Chinom i ZSRR. Agresja amery-
kańska wywołała uzasadnio-
ną nienawiść narodu koreań-
skiego do najeźdźców.

Interwencji amerykańscy
mszcząc się za klęski poniesio-
ne na froncie, uciekli się do
barbarzyńskich, zbrodniczych
metod walki. Samoloty amery-
kańskie, pod osłoną zbezczeszczo-
nej flagi ONZ, przystąpiły
do zbrodniczych ataków na
spokojne miasta i wsie.

Latające fortece niszczą do-
my mieszkalne, mordując całą
ludność cywilną w tej liczbie
kobiety, starców i dzieci. Brak
słów dla określenia potworno-
ści tych zabójstw. Oto jeden
fragment.

Tragedia matki

Kiedy ucihło wycie samolo-
tów ludzie zaczęli powra-
cać do domów. Wśród nich by-
ła młoda Kim z dzieckiem na
plecach. Nie wiedziała ona, że
dziecko jest już bez głowy.
Nikt z towarzyszących jej ludzi
nie miał odwagi powiedzieć, że
dziecko jest już bez głowy.

Gdy przyszła do domu, dom
stał w płomieniach. Chłopa na-
karmiła dziecko, było ono mar-
twie. Kim opuściła miasto Phe-
niam i poszła do oddziału par-
tyzanckiego, ażeby zemścić się
za śmierć swego syna. Nie jest
ona jedyną matką w Korei,
która straciła swoje dzieci. Jest
ich tysiące i ofiary mrożą się
z każdym dniem.

Opisując dalej okropności
zniszczonych jakich dokonał in-
(Ciąg dalszy na str. 4)

Truman i Attlee nie zdołają stłumić głosów obrońców pokoju Kongres w Warszawie ogłosi światu pokojową wolę narodów

Głos narodu koreańskiego z trybuny Kongresu

(Ciąg dalszy ze str. 3)
terwenci amerykańscy w Korei, mówczynie stwierdza:
„W rezultacie nalotów amerykańskich prawie całkowicie zburzono miasta. Nampho, Czonzin, Wonsam, Tezon, Kunsan, Riri, Nabon, Czunzu, Woncu, Phentek, Ansan, Jaczenbu, Czumunchin, Doiduczen i wiele innych.

Uciekając przed ciosami Armii Ludowej interwencji amerykańskiej masowo mordowali ludność cywilną w Korei, grabiąc i niszcząc wszystko co napotykali na swojej drodze. Od 28 czerwca do 4 lipca w jednym tylko mieście Suwon rozstrzelano 1.146 osób.

Lecz terror ten — mówi Pak Den-Ai — nie osiągnął swego celu. Niechaj pamiętają kolonizatorzy amerykańscy, że naród koreański nigdy nie przebaczy krwawych okrucieństw dokonanych w Korei, nigdy nie przebaczy mordowania narodu koreańskiego, jego dzieci, matek i ojców.

Ofiarności i głęboki patriotyzm narodu koreańskiego

Mówczynie dalej przedstawia wielką ofiarności i głęboki patriotyzm oraz świadomość siłowności swej sprawy, z jaką walczy naród koreański o niezależność i pokój.

„Przed moim wyjazdem z Korei — stwierdza mówczynie do dowódcy naczelnej Armii Ludowej zgłosiło się 2.700 chłopców i dziewcząt z miasta Anduń w południowej Korei, prosząc o przyjęcie ich do wojska. Młodzież ta przeszła około tysiąca km przez góry ukrywając się przed wrogiem, aby dojść do linii naszego frontu.”

W końcu swego przemówienia Pak Den-Ai podkreśla: „Wiemy, że są dwie Ameryki: Ameryka Wall Street'u, która posyła młodzież amerykańską, aby ginęła w imię interesów monopolistów, i jest Ameryka matek, które napisały do Trumana: „Oddajcie nam naszych synów”. Jest Ameryka podległa wojennych które wszyscy nienawidzimy i jest Ameryka uczciwych, prostych ludzi, którzy razem z nami mówią: „Ręce precz od Korei”.

Naród nasz jest serdecznie wdzięczny masom pracującym w Polsce, Węgry, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajów, które przyszyły z pomocą naszej ludności cywilnej, — ofiarom niesłychanych okrucieństw imperializmu amerykańskiego.

Mimo straszliwych cierpień i olbrzymich ofiar naród koreański jest przekonany o zwycięstwie, wie, że po jego stronie jest prawda i sprawiedliwość, że po jego stronie są wszystkie narody milujące pokój.

Jest on pewien swego zwycięstwa, dlatego, że najlepszy synowie jego sąsiadów, synowie wielkiego narodu chińskiego tworząc oddziały ochotnicze, przyszyły mu z pomocą.

ca, aby wzmocnić przyjaźń braterską naszych narodów i walczyć przeciwko agresorowi, który pragnie po zagarnięciu Korei rozpocząć pochód na Chiny i który już dziś przelewa krew spokojnej ludności Chin.

Zaloga Elektrowni w Kaliszu docenia współzawodnictwo pracy

Zakładowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zakładach Energetycznych w Kaliszu oceniając wartość współzawodnictwa dla wykonania zadań planu 6-letniego i rozumiując jego kontynuowanie, postanowił uaktynnić działalność Zakł. Komitetu, popularyzować wśród członków załogi szlachetną ideę współzawod-

Ir-Sena będzie do ostatniej kropli krwi bronić każdej pędzi swej ziemi. Naród koreański osiągnie wolność, niezależność i zjednoczenie swych ziem. — Wierzy on nieugięcie w to, że wszystkie plany podległości wojennych skończą się fiaskiem. Gwarantując zwycięstwa jest wola obrony pokoju i bezpieczeństwa przez wszystkie narody, przez miliony prostych ludzi na całym świecie. „Pokój zwycięży wojnę”.



Przodujący zespół PGR

Zespół PGR, Gościejewice pow. Rawicz można nazwać przodującym. Kiedy nadszedł czas wykopków, do pracy stanęli wszyscy pracownicy, pomoc swą zgłosili nawet ich rodziny. Nic też dziwnego, że zgodna współpraca dała doskonałe wyniki, jakich najsłabsi nawet nie pamiętają. Ziemiaków zebrano 420 kwintali z ha przy czym były one wszystkie

z gatunku wielkich. Kolo Ligi Kobiet pomagało przy wykopkach buraków, których z 1 ha zebrano 300 kwintali rukrowych i 270 kwintali pastewnych.

Jeśli chodzi o odstawę mleka to majątek Gościejewice, który współzawodniczy z majątkiem Tarchalin, podwyższył wydajność mleka o 1%, uzyskując dzienny udój od 1 krowy od 13 do 13,5 ltr. Poza tym mleko gościejewickie cieszy się specjalnym popytem, ponieważ posiada duży procent tłuszczu i w lecie nie kwaśniało.

Pod względem odstawy zboża Gościejewice również mogą służyć wzorem, gdyż zakończono ją w 100% w oznaczonym terminie.

Ostatnio w trosce o pracowników wybudowano 4 nowe budynki mieszkalne dla 8 rodzin. (wt.)

PZKSS pod rozważenie

Kara na koszykarzy Związkowca

Czwartkowe czasopismo sportowe „Przegląd Sportowy” podał zarządzenie Komisji Dyscyplinarnej PZKSS o ukaranie zawodników i działaczy poznańskich.

W „Przeglądzie” czytamy — „Gorszące zajścia, które miały miejsce po spotkaniu Związkowca (Poznań) — Ogniwo (Kraków) w dniu 5 listopada br. w Poznaniu były tematem ostatnich obrad Głównej Komisji Dyscyplinarnej PZKSS.

Po przesłuchaniu świadków, stwierdzono, że członkowie Związkowca oraz publiczność, niezadowolona z orzeczeń sędziego Korwina z Gdańska, wyśpalił czynnie przeciwko niemu. Na specjalną naganę zasługuje zachowanie się zawodnika i trenera Związkowca Poznańskiego PZKSS, Eugeniusza Dylewicza, który był jednym z prowokatorów smutnego zajścia.

W wyniku tego wyrokiem Głównej Komisji Dyscyplinarnej PZKSS ukarani zostali:

ZKS Związkowca na rozegranie zawodów w dniu 3. 12. br. przy drzwiach zamkniętych;

Dylewicz Eugeniusz (Zw. Poznań) skreśleniem z listy sędziów PZKSS na stałe, oraz dyskwalifikacją jako zawodnika, działacza i trenera PZKSS na okres 2 lat;

Wybierski Januariusz (Zw. Poz.) dyskwalifikacją na okres 2 lat za uderzenie przeciwnika; Bętkowski Jerzy (Ogniwo Kr.) surową nagana.”

Stanowisko nasze jest zdane. Piętnujemy każde wykroczenie zawodników, którzy swym zachowaniem podwa-

żają autorytet sportu polskiego, piętnujemy szovinistyczne zachowanie publiczności, która dała dowód, że niedorasta do oglądania poważnej imprezy. Huligańskie wystąpienie młodzieży, podsyłane przez dorosłych, było szczytem wszystkiego.

Nie chcemy tu kwestionować wymienionych kar na zawodników poznańskiego Związkowca, gdyż PZKSS naprawdę zbadała całą sprawę do gruntu i postąpił słusznie. Chcemy natomiast zwrócić uwagę Wydziałowi Sędziowskiemu PZKSS na bardziej staranny dobór obsady sędziowskiej na mecze koszykówki. Pomijając krzywdzące, tak jedną jak i drugą drugą werdykt sędziego Korwina z Gdańska na w/w spotkaniu, zachowanie sędziego Korwina na boisku w dużej mierze zaoigniło sytuację. A już godnym napiętnowania był fakt, że kiedy po meczu zawodnicy Ogniwa i Związkowca asekurowali sędziów w drodze do szatni, zawodnik Związkowca Karalus popchnięty przez rozwyrzoną publiczność wpadł na sędziego Korwina, na co ten zareagował uderzeniem go w twarz.

Spodziewamy się, że Wydział Sędziowski PZKSS przeprowadzi w tej sprawie dochodzenia i pouczy sędziego Korwina o właściwym zachowaniu arbitra na zawodach.

Podnoszenie ciężarów

Repr. Śląska 5:1 Repr. Krakowa

W spotkaniu reprezentacji obu okręgów Śląsk pokonał Kraków stosunkowo wysoko, gdyż drużyna krakowska osłabiona była brakiem dwóch zawodników. W stosunku kg wygrał Śląsk — 1.512,5:862,5 kg.

Sztandar Pokoju

na najniższym szczycie PIENIN

Członkowie LZS Pieniny Szczawnica oraz Górnicy — przodownicy pracy, przebywający w prewatorium imienia Pstrowskiego w Szczawnicy zatknęli na najwyższym szczyście Pienin „Trzy Korony” Sztandar Pokoju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

KRONIKA LISTOPAD

ŚRODA | Stołce w.: 7.25 zach.: 15.51
Cecylii, Felicjy | Księżyc w.: 14.29 zach.: 5.08

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Kola TPRP lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”.
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki”. K 2453

Balans

ręczny obrotowy do liczenia kartonów (tektury) kupi natchymiał
Spółdzielnia Pracy „Spójnia”
Poznań, ul. Górczyńska nr 40-42. K2309

WIEŚ

OWADZIS ZAGRODNIENIA BUDOWA SOCJALISTYCZNEJ KUCHNI W POLSCE ZE SZKODLIWYM WZDZIAŁEM

Wolne posady

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski (pęcowy), samotny, na wjazd do Gdańska. Wiadomość: Poznań, Wierzbicice 19, m. 8. 11524z

Dziewczyna do małżeństwa dzieckiem (4 lata) natychmiast potrzebna. Poznań, Dębrowskiego 66, Chmielowska, po południu. 11508z

Czeladnik krawiecki, chałupnik, potrzebny zaraz. Poznań, plac Wiosny Ludów 2, m. 4. 11514z

Parcela w lasie w Antoninku, otoczona zieleńcami, sprzedaje również na splata. Czubkowa, Poznań, Libelta 10, tel. 35.91. 11213z

Kamienice komfortowa, 50 000, parcie Puszczycówku, 8500, Winogrodzka, 17 000, Gruszczyńskiego, Poznań, Wawrzyniaka 22. 11527z

Kline Exacta II lhaże Dreżno z Biotarem 1:2, fabrycznie nowa, sprzedam Poznań Kościelna 17. 4818z

OGŁOSZENIA DROBNE

Pompa domowo-gospodarcza „Wasserknecht” lub wirowa. Oferty Gos Wlkp. dla 11528z

Szafa odzieżowa, kuchnie — sprzedam Stolarska, Poznań, Piekary 13b. 11473z

Streptomycyny sprzedam Adr wskaże Gos Wlkp. nr 11515z

Streptomycyny sprzedam — Mensfeldowa, Poznań, Drużbackiej 8, m. 9. 11516z

Trzymiesięczne nowożeszne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K2448

Pierniki, duży wybór, w sylvka zaliczeniem Knast, Poznań 3 Maja 6, tel. 98-48. 11521z

Mieszkanie 4-pokojowe z łazienką, wawozone, okolicy Parku Wilsona, zaraz. Oferty Gos Wlkp dla 11534z

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnia, łazienka, okolicy Parku Wilsona, za zwrotem kosztów remontu. Oferty Gos Wielkopolskiej dla 11533z

Dwa pokoje kuchnia oraz pokój kuchnia z zwrotem kosztów remontu. Rokossowskiego 56. 11540z

Zguby
Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej RRU Wągrowiec. Jacek Badowski, Ujście. 11544z

Dnia 20 listopada 1950 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i ciocia, przeżywszy lat 78, śp.

z Palaczów
Agnieszka Kosiecka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.
W ciężkim smutku pogrążeni dzieci, wnuki i rodzina.
Poznań, Rybaki 20a m. 6. 11546z

Dnia 18 listopada 1950 r. zmarł

Czesław Pawłowski
Zmarły przez kilkuletni okres swej pracy w naszym przedsiębiorstwie wyróżnił się pilnością i obowiązkowością.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm., o godz. 11,40 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
Miejska Poznańska Kolej Elektryczna
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy
K2510

Dnia 19 listopada 1950 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i nasza najukochańsza mamusia, śp.
z Jureklich
Maria Nykowa
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 11,00 z kaplicy cmentarza na Dębcu.
W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci i rodzina.
11539z

WIĘKSZE WYGRANE 63 LOTERII

3 dzień ciągnięcia I klasy

Główna wygrana dnia 30.000 zł padła na Nr 52026 w Częstochowie.

Wygrane po 6.000 zł padły na Nr 92644 121474.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr 61220 61679 64745 83403 86539 112170 113707.

Wygrane po 1.200 zł padły na Nr 7905 17921 24934 34309 35001 39158 44170 53297 58472 59135 60058 77923 112220 113917 114320.

Wygrane po 480 zł padły na Nr 4227 5433 10007 20806 21636 26746 29209 33560 67189 68977 74841 79454 80800 80813 89887 92133 93048 93334 109142 110516 116651 116752 117184 115777 120113 123352 126059.

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godzinie 18,30 „Borys Godunow” M. Mussoorgskiego. Jutro — „Cyganeria” G. Pucciniego.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — „Hamlet” Szekspira.

NOWY — Dziś o godz. 19 — „Wczoraj i przedwczoraj” Al. Maliszewskiego. Jutro — „Obcy cień” K. Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 — „Piękna oberżyńska” C. Goldoni’ego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś nieczynny. Jutro — „Tom Cauty”.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Opowieść Leśna”
Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — „Opowieść Leśna”
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Pustelnia Parmeńska”
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Poszukiwacze złota”
Warta — godz. 11, 12 — „Najnowszy program aktualności” 16, 18, 20 — „Wiosna”

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9-15 w środy i piątki od 12-19. w niedzielę i święta od 10-15
Muzeum Archeologiczne ul. Sew Mielżyńskiego nr 26/27, czynne w niedziele i święta od godz. 10-14, wtorki i czwartki 9-15 środy i piątki 13-19. w soboty 9-12, w niedzielę i święta zamknięte.

WYSTAWY
Centrałne Biuro Wystaw Artystycznych — Odział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28, „Literatura radziecka w grafice polskiej”. Otwarte w dni powszednie od godz. 10-18, w niedziele i święta od godz. 10-17.

S. P.

Dnia 20 listopada 1950 zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona ostatnimi Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia śp.
z Krügrów

Augustyna Figiel
przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 14,00 z domu żałoby na cmentarz w Zabikowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.
Poznań, Fablanowo. 11531z

REDAKTOR NACZELNY: Jan Zagierski. Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcekińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretarz redakcji 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział ekonomiczny 73-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22 00) 64-72, Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24.30 zł, telefonicznie prenumeraty 62-25. Telefon komisji 73-65. Nr konta V-67-14

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-677/110. Biuro czynne od godz. 7-16.30, w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.